

Echo

KRAKOWA

60
(1966)

Rok IV.

Kraków, środa 2 marca 1949 r.

„Kochaj bliźniego swego“...

Trzej księża współnikami szefa bandy reakcyjnej MAJĄCEGO NA SUMIENIU 52 morderstwa i 130 napadów rabunkowych

Łódź, 1. III.

Akt oskarżenia zawiera potworne dane. Banda „Murata“ zamordowała 55 osób w tym licznych działaczy oświatowych, społecznych, politycznych, funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, a także 15 obywateli nie zajmujących się działalnością polityczną ani społeczną.

Ta sama banda dokonała na przestrzeni dwóch lat ponad 130 napadów rabunkowych.

Współ z hersztem bandy, Janem Małolepszym, na ławie oskarżonych zasiadli trzej księża pozostający z nim i jego bandą w ścisłym kontakcie. Księża ci podlegali do czynów zbrodniczych, wskazywali ofiary i błogosławili bandytów idących wykonywać swe „zadania“.

Proces ten rozpoczął się wczoraj przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi.

Księża, którym odczytany przed sądem akt oskarżenia zarzuca nie tylko moralne poparcie ale i bezpośrednie podleganie bandytów do morderstw, to ks. Marian Łosos, proboszcz parafii Szynkiewiczy, ks. Wacław Orłowski, proboszcz parafii Konopnica oraz ks. Stefan Farys, wikary parafii Ostrówek.

Przesłuchany jako pierwszy oskarżony ks. Farys potwierdził fakt używania a konfliktów z przywódcą bandy — podając, iż z oskarżonym Małolepszym zetknął się po raz pierwszy w grudniu roku 1948, kiedy obchodził się z tzw. „kolędą“.

W kwietniu roku 1947 doszło do następnego spotkania z „Muratem“ w mieszkaniu jednego ze sklepikarzy we wsi Różyce. Doszło wówczas do zebrania, w którym uczestniczył również członek bandy Warszka. „Murat“ starał się wówczas nawiązać kontakty z innymi bandami dywersyjnymi, które by powiększyły jego siły. Ks. Farys nie umiał odpowiedzieć dlaczego właśnie jego zaprosili bandyci na to zebranie, a także zbywa milczeniem pytania prokuratora, indagującego księdza, dlaczego tolerował działalność bandytów, mającego na sumieniu krew jego parafian i dlaczego nie tylko nie zawiadomił władz o spotkaniu z przestępcą, ale udzielił mu swego poparcia.

Ks. Farys zeznał następnie o trzecim spotkaniu z „Muratem“, które podobnie jak i poprzednie odbyło się przy stole zastawionym wódką. — Tym razem omawiana była sprawa amnestii. W kilka dni po tej rozmowie członkowie bandy, którzy wyszli z podziemia zostali na rozkaz „Murata“ zamordowani. Ks. Farys przyznaje, iż nie usiłował skłonić Małolepszego do skorzystania z dobrodziejstwa amnestii.

Znając następnie proboszcz parafii Konopnica oskarżony ksiądz Wacław Orłowski przedstawił okoliczności, które doprowadziły do zamordowania przez inspirowaną przezeń bandę „Murata“ Antoniego Praszczyka, komendanta „Służby Połce“ na terenie parafii administrowanej przez księdza. Ks. Orłowski aktywnie występował przeciwko tej organizacji, wobec czego powiatowy jej komendant wystosował do niego list, w którym w sposób najbardziej uprzejmy prosił o neutralizowanie działalności Służby Połce.

Na to ks. Orłowski rozmawiając z ks. Łososem, o którym wiedział, iż posiada kontakty z bandą, prosił go o spowodowanie zgłoszenia wspomnianego miejscowego działacza

czu młodzieźczego oraz jego żony. Ks. Łosos przekazał bandzie polecenie i wkrótce po tym oddział „Murata“ spełnił częściowo wolę księży mordując podstępnie Praszczyka.

Ks. Orłowski utrzymuje początkowo, iż kazał „tylko“ pobić małżonkę Praszczyka, ale w końcu stwierdza, że „być może kazał i zabić“. Takie jawne okazywanie lekceważenia życia ludzkiego przez kapłana powoduje szereg pytań ze strony sądu i prokuratora, zmierzających do bezspornego ustalenia inspiracji zabójstw, które banda „Murata“ otrzymywała od ks. Orłowskiego.

Oskarżony przypomina sobie, iż chciał jednak spowodować zamordowanie przez „Murata“ działacza młodzieżowego i jego żony. Pamięć oskarżonego „poprawia się“ nawet tak dalece, iż stwierdza, że chciał nawet później cofnąć swą decyzję zabicia obojga Praszczyków, ale ks. Łosos utwierdził go w jego poprzednim postanowieniu.

Trudno jest skwalifikować postępowanie oskarżonych księży. Ci, którzy mieli być apostołami miłości bliźniego, sami profanują swą sakrę duchowną. Społeczeństwo polskie ma prawo zapytać wyższe władze kościelne, co uczyniły one, by tego rodzaju potworne fakty nie miały miejsca, by z nazwiskami księdza Farysa, księdza Orłowskiego i księdza Łososa nie wiązało się słowo — mordercy!

Potworna śnieżnica wstrzymała krakowskie tramwaje Tłumy ludzi gnały dziś do pracy piechotą

Niezwykła zawieja śnieżna, która szaleje nad Krakowem dziś od godziny 5 rano, spowodowała szereg zaburzeń w komunikacji kolejowej i miejskiej.

Wedle ostatnich wiadomości, używanych dziś rano na dworcu krakowskim, wiele pociągów dalekobieżnych i lokalnych przyjechało ze znacznym opóźnieniem, dochodzącym do 2 godzin (Szczecin i Gdynia).

TRAMWAJE STOJA

Ruch tramwajowy w Krakowie zamrł około godz. 6.45. Tłumy krakowian spieszące do pracy zmuszone były wśród zawieruchy śnieżnej iść piechotą.

Ekipy tramwajarzy zmobilizowane naprzecde ruszyły po godzinie 7 na miasto, celem uprzątnięcia torów i uruchomienia komunikacji.

Prace przygotowawcze przy rozbiorze fortu przy ul. Lubicz i budowie drogi i linii tramwajowej „5“ zostały wstrzymane.

Trudności komunikacyjne powiększa fakt, iż większość taksówek nie wyjechała dziś na miasto.

Ostatnie wiadomości meteorologiczne wskazują, iż sytuacja ta nie ulegnie większej poprawie w ciągu dnia dzisiejszego. Od wieczora dopiero mają nastąpić przejaśnienia, idące od północnego zachodu.

Tysięczne masy obserwowały w ostatnią niedzielę skoki narciarskie w Zakopanem



NIK będzie walczył z nadużyciami, marnotrawstwem i przerostami biurokratycznymi NIK to Najwyższa Izba Kontroli

W dniu 1 marca odbyło się w Warszawie 55 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. Posiedzenie otworzył wicemarszałek Barcikowski. Jako pierwszy przemówił dyrektor Biura Kontroli przy Radzie Państwa, poseł Grubecki (SL).

Podkreślając doniosłość przedłożonego Sejmowi Ustawodawczemu projektu ustawy o kontroli państwowej, uchwalonego przez Radę Państwa w dniu 25 lutego br. — mówca stwierdza, iż dotychczas kontrola nie znalazła jeszcze ostatecznego organizacyjnego i ustawodawczego rozwiązania.

Po omówieniu dotychczasowej kontroli przy Radzie Państwa pos. Grubecki zaznacza, że przy równoczesnym współdziałaniu organów kontroli społecznej i kontroli resortowej z Biurem Kontroli, a w przyszłości z Najwyższą Izbą Kontroli, staje się możliwe wykonywanie rozszerzonych i nowych zadań kontroli administracji i gospodarki publicznej.

Wraz z projektem ustawy o kontroli państwowej zostały odesłane do odpowiednich komisji rządowe projekty ustaw:

1) O ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką o wzajemnym obrocie prawnym w sprawach cywilnych i karnych, podpisanej w Warszawie dnia 21 stycznia 1949 r.

2) O podwyższeniu i zmianie przeznaczenia grzywnien, nakładanych przez sądy dyscyplinarne izb lekarskich, lekarsko-dentystycznych i aptekarskich.

3) O pokrywaniu opłat w szpitalach, będących zakładami społecznym służby zdrowia.

4) O planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynaryjnych.

5) O zmianie dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych.

6) O zniesieniu Funduszu Obrony Narodowej.

Kołchoźnik członkiem Rady Naukowej

MOSKWA (F). Rada naukowa instytutu naukowo-badawczego agronomii w Dniepropietrowsku wybrała na swego członka znanego nowatora rolnictwa ukraińskiego kołchoźnika Marka Oziernego.

Niedawno kołchoźnik Ozierny został odznaczony nagrodą stalinowską i tytułem bohatera pracy socjalistycznej za wybitne zasługi na polu podniesienia zbiorów. Ostatnio Ozierny ogłosił prace naukową, w której przedstawił nowe metody uprawy roślin.

Uczeni, artyści i szarzy ludzie popierają stanowisko Thoreza

PARYŻ (P). Na imię sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej Thoreza napływają w dalszym ciągu depesze aprobujące zajęte przezeń stanowisko. Znany malarz Fougerson stwierdza, że artyści francuscy będą bronić pokoju. Również największy francuski rzeźbiarz Gilmont solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem Thoreza. Analogicznie ustosunkowują się do deklaracji Thoreza profesorowie Sorbony Prenant, Wrech i Wyart. Mieszkańcy Pantin i Abeville w swych depeszach piszą, że Thorez wyraził uczucia narodu francuskiego.

JAK TŁUM francuski „wita“ swoich ministrów

PARYŻ (P). Dziennik „Liberation“ donosi o niefortunnym występie ministra francuskiego terytoriów zamorskich Coste-Floreta w Montpellier.

Coste-Floret przybył specjalnie na defiadę wojskową. Pojawienie się jego na trybunie tłumy powitały okrzykami: „Chcemy pokoju z Wietnamem“, „Precz z Coste-Floretem“.

Publiczność przerwała nawet kordon policyjny, rzucać się na trybunę. — Minister z wielkim trudem zdołał się ukryć w swym samochodzie i wyjechał natychmiast pod eskortą zmobilizowanej policji.

Jak rząd włoski szacuje psy, koty i dzieci

Rząd włoski wyznacza 4.500 lirów miesięcznie na utrzymanie psa, 3.000 lirów na utrzymanie kota, a 1.820 lirów na utrzymanie dziecka.

Wymienione powyżej dwie pierwsze pozycje, figurują w okólniku ministra Spraw Wewnętrznych Scelb'y, który to okólnik ustala wysokość kredytów udzielonych organom policji na utrzymanie zwierząt.

Trzecia cyfra reprezentuje wyrok sumy przydzielonej dla rodzin, posiadających dużo dzieci.

Podczas manifestacji w Rzymie będącej wyrazem protestu przeciwko stałemu wzrostowi cen produktów pierwszej potrzeby, cyfry te widniały na transparentach.

Transparent ów jednak, został zdarty przez policję.

Burze... zawieruchy... powodzie..|

NOWY JORK (P). Gwałtowna śnieżnica szalejąca nad Nowym Jorkiem, sparaliżowała całkowicie zęgię w porcie oraz komunikację lotniczą. Wielkie opady śnieżne dezorganizowały zupełnie ruch w mieście. Musiano nawet odwołać posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, ponieważ delegaci nie mogli w żaden sposób dojechać do gmachu, w którym odbywają się posiedzenia.

BERLIN (P). Z Frankfurtu donoszą o gwałtownej burzy, szalejącej we wtorek nad Niemcami zachodnimi. Wskutek zaważenia się kilku zrujnowanych domów we Frankfurcie zginęło 5 osób, a 4 odniosły ciężkie rany.

PARYŻ (P). Nad północno-zachodnimi wybrzeżami Europy — od Anglii aż do Danii — szalała we wtorek niezwykle silna wichura. We Francji, Belgii, Holandii, części Niemiec i na wschodnim wybrzeżu Anglii burze spowodowały w różnych punktach szkody materialne. We Francji wichura była szczególnie dotkliwa na półwyspie i na północnym wschodzie, jak również w okręgu paryskim. Z Alp północnych donoszą o obfitych opadach śnieżnych.

LONDYN (P). Wskutek gwałtownej burzy powódź dotknęła różne okolice zachodniego wybrzeża. W północnej części Norfolk morze zalało kilka wiosek rybackich, wobec czego mieszkańcy musieli schronić się na szczytach swych domów. Liczne pastwiska znalazły się pod wodą. W Duwrrze woda zalała ulice i tory kolejowe. Na molo runęły fale wysokości 20 metrów. U wybrzeży Szkocji wiele statków zerwało się z kotwicy i osiadło na mieliźnie. Burze i powodzie spowodowały znaczne szkody materialne.

LONDYN (PAP). Tamiza wylała w 12 punktach między Blackfriars a Westminsterem wewnątrz Londynu. Zagrożone są bezpośrednio stałe metra Westminster Temple i Blackfriars. Policja ostrzegła mieszkańców południowego brzegu między Southwark a Waterloo, że powinni być gotowi do ewakuowania mieszkań w razie niebezpieczeństwa. W późnych godzinach popołudniowych poziom wody w porze dopływu podniósł się aż do tarasu Izby Gmin.

Kardynał Innitzer nie się nie nauczył od Mindszenty'ego

WIEDEŃ. Wśród demokratycznej opinii austriackiej powszechne oburzenie wywołał ostatnio list pasterski kardynała Innitzera.

W liście tym kardynał Innitzer wyraźnie usiłuje wpłynąć na kampanię przedwyborczą i atakuje ruch postępowy, wzywając katolików austriackich do głosowania na ugrupowanie reakcyjne.

Co pisze PRASA ZAGRANICZNA

TYGODNIK „DEN GRUENE AMSTERDAMER” zamieszcza list, wysłany z Dżogjakarty przez oficera holenderskiego, który opisuje zachowanie się wojsk holenderskich w okresie zdobywania tego miasta i w następnych tygodniach.

Oficer pisze, że po zajęciu Dżogjakarty utworzono natychmiast aparat policyjny na wzór gestapo. Zajęto wszystkie zapasy żywności i wprowadzono w mieście system kartkowy. Karty żywnościowe wydaje się jedynie tym Indonezyjczykom, którzy wyrażą gotowość współpracy z Holendrami. Jednak do współpracy tej zgłosiło się bardzo mało mieszkańców Dżogjakarty.

W rejonie miasta wojska holenderskie organizują raz po raz zakrojone na szeroką skalę ekspedycje karne, które kończą się z reguły wypaleniem wsi i masowym rozstrzeliwaniem ludności.

Ekspedycje karne kosztują drogę Holendrów. Oddział, w którym się znajduje autor listu, stracił już ponad 40 ludzi. Nie wolno brać nikogo do niewoli, a rannych dobija się na miejscu. Wiele znanych działaczy republikańskich rozstrzelano bez żadnego wyroku.

Obniżkę cen w Związku Radzieckim umożliwia wzrost produkcji

Podnosi się standard życiowy narodu stu narodów

Siła nabywcza pieniądza uzależniona jest od ilości towarów, które można zakupić za pewną określoną sumę. Im niższe są ceny, tym więcej towarów można nabyć za tę samą sumę. Tym samym siła nabywcza pieniądza staje się przeto większa.

Oczywiście, jeżeli mowa o zwiększonej sile nabywczej rubla, konieczne jest więc pod uwagę cen wszystkich towarów, zakupowanych przez ludność, a nie tylko pewne poszczególne rodzaje.

W chwili obecnej robotnik radziecki lub urzędnik, może za tę samą pracę nabyć przedmiotów dwukrotnie tyle towarów, co przed reformą walutową. Oznacza to, że siła nabywcza rubla wzrosła w dwójnasób.

PEŁNOWARTOŚCIOWY RUBEL

W czasie ostatniej wojny Związek Radziecki utrzymał wartość środka obrotowego przez to, że ceny najważniejszych artykułów spożywczych oraz przemysłowych, przydzielanych

ludności na kartki, pozostały na poziomie przedwojennym.

Jednocześnie z przeprowadzeniem reformy pieniężnej w miejsce dawnych cen, ustalono nowe, jednolite ceny detaliczne. Nowe ceny były znacznie niższe, niż uprzednie, przeciętne ceny detaliczne. Zysk, jaki wniosła ludność przy obniżeniu podstawowych cen detalicznych oraz przy przeprowadzeniu reformy pieniężnej, wyniósł w 1948 roku 57 miliardów rubli.

REFORMA PIENIĘŻNA UMOŻLIWIŁA OBNIŻKĘ CEN

Pomyślnie przeprowadzenie reformy walutowej oraz zmniejszenie cen, ogromny wzrost podaży w handlu państwowym jak też rozwój handlu spółdzielczego w miastach, wpłynęły w sposób niesłychanie pomyślny na poziom cen na rynkach kolebnych oraz handlu spółdzielczego.

W roku 1948 produkcja artykułów podstawowych epozycja masowego, jak np. tkanin bawełnianych, wzrosła w stosunku do r. 1947 o 24 procent, produkcja skóry i obuwi o 23 proc., pończoch i skarpetek o 44 proc., jednocześnie wzrosła produkcja cukru o 70 proc., masła — 45 proc. itd.

Ogólny rozkwit gospodarki ludowej w ZSRR oraz wzrost produkcji artykułów pierwotnej potrzeby, umożliwiły w kwiecień 1948 r. uczynienie drugiego kroku w kierunku obniżenia podstawowych cen detalicznych dla energu artykułów żywnościowych i przemysłowych. Przyczyniło to ludność nową, znaczne korzyści. Z końcem roku 1948 przeprowadzona została dalsza zmniejsza cen dla różnych artykułów.

Obecnie rząd radziecki znówu bardzo wydatnie obniżył ceny rozmaitych artykułów.

SOCJALISTYCZNY WYŚCIG PRACY

W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, ZSRR w przeciągu krótkiego czasu osiągnął potężny rozwój gospodarki ludowej.

w Kurytybie w Brazylii jest ulica Chopina

Obchód 100 nej rocznicy śmierci Chopina zainaugurowany został w Brazylii koncertami w rozgłośniach w Rio de Janeiro, São Paulo i w 7 rozgłośniach prowincjonalnych.

W Kurytybie tamtejsza Rada Miejska uchwaliła nazwać jedną z ulic miasta imieniem Chopina.

Prasa brazylijska poświęca wiele miejsca rocznicy chopinowskiej.

Już niedługo dzięki czeskim pakowaczkom będziemy mieć tanie i dobre papierosy

KRAKÓW. W wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Krakowie zmontowaną w najbliższych dniach uruchomione nowe maszyny-pakowaczki papierosów doprowadzone z Czechosłowacji. Maszyny te są znacznie praktyczniejsze i wygodniejsze od dotychczas używanych. Dzięki ich zastosowaniu opakowanie jest znacznie tańsze i praktyczniejsze, gdyż nie będzie się używać kartonu.

Jedna maszyna pakuje 400 tys. szt. papierosów w ciągu 8 godzin pracy.

Wytwórnia PMT otrzymała dotychczas 5 maszyn tego typu. W najbliższym czasie nadejdzie dalszych 7 maszyn. Ich zastępowanie umożliwi Polakom Monopolowi Tytoniowemu wyprodukowanie wkrótce na rynek nowego gatunku tanich i dobrych papierosów, przeznaczonych dla świata pracy.

FINLANDIA zachwycona „czarodziejem muzyki” St. Szpinalskim

WARSZAWA. Pianista St. Szpinalski dał dwa koncerty w Helsinkach, odnosząc wielki sukces.

Pierwszy koncert pianisty polskiego poświęcony był muzyce polskiej. Występ artysty poprzedził słownym wstępem wiceprezes Towarzystwa Przyjaźni: Fińsko-Polskiej, dr Arwid Enckell. Po koncercie dzieci polskie w strojach krakowskich wręczyły artyście kwiaty.

Prasa podkreśla doskonałą technikę i bogatą skalę odciwni w grze Szpinalskiego. Jeden z krytyków stwierdza, iż jest on „jednym z największych czarodziei muzyki, jacy kiedykolwiek zawitali do Finlandii”.

Wzdrzał

ODCISKI, ODCISKI

Pewna panienska z Wieliczki Tańczyła na balu raz walc, Lecz miała zbyt ciasne trzewiczki I dziś ma nagniotki na palcach...

Zaś pewien... — też z stron tych — (Ach, kłóć prężał go, kłóć go!). Za c i a s n e miał zbyt horyzonty — też dostał nagniotków... Na mózgul

DR CIAPUTEK

ECHA ZAWODÓW O „PUCHAR TATR”

— Wiesz, wczoraj w Zakopanem rozmawiałem z pewnym węgierskim zawodnikiem.

— No — i co?

— Nie... Tak — rozmawialiśmy się

bie...

— Dobrze, ale o czym?

— Wariat! Skąd ja mogę wiedzieć, o czym. Przecież ja go w ogóle nie

rozumiałem!

*

— Słyszał pan, jeden z krakowskich narciarzy zdobył wczoraj doskonałe miejsce...

— W zawodach o „Puchar Tatr”?

— Nie, Na „Romans z wodewilu”!

*

— Czy pani jest miłośniczką narciarstwa?

— No, całego to nie... Ale jednego narciarza — to na pewno!

Nie ma o czym gadać: Podżegacze wojenni organizują zdrajców i renegatów

Rzymski dziennik „Repubblica” zamieścił niedawno interesujący artykuł na temat wykorzystania zbiegów i emigrantów z państw demokracji ludowej przez WYWIAD AMERYKAŃSKI I BRYTYJSKI. Te wywiady starają się pozyskać nowych agentów m. in. za pośrednictwem tzw. MIĘDZYNARODOWEGO BIURA SOCJALISTYCZNEGO W PARYŻU.

Parę miesięcy temu zorganizowano konferencję emigrantów z krajów Wschodniej Europy, a na nawiązanie tej przewodniczył kierownik zagranicznego wydziału brytyjskiej Partii Pracy — Denis Healey. Przedmiotem konferencji była kwestia przedoczekania poszczególnych grup emigrantów z organizacjami mającymi uprawiać dywersję i sabotaż w państwach demokratycznych.

Innym ośrodkiem tego rodzaju kna-wań jest miejscowość Obernzell w Austrii, gdzie rezyduje szef wywiadu amerykańskiego na Niemcy i Austrię. Tu również, pod amerykańskimi auspicjami, odbyła się konferencja emigrantów i „przedsiedleńców” z krajów Europy Wschodniej. Obrady poświęcone były sprawie zacieśnienia kontaktów z owym „Międzynarodowym Biurem Socjalistycznym” w Paryżu, w celu wzmożenia akcji szpiegowskiej i dywersyjnej w państwach niezależnych od zachodnich imperialistów.

Z tymi informacjami włoskiej „Republiki” wiąże się bardzo ściśle wiadomość podana przez agencję Reutersa z Waszyngtonu, że komisja Izby Reprezentantów rozpatruje obecnie projekt ustawy przewidującej — w charakterze specjalnej nagrody — „przyznanie prawa pobytu w USA obywatelom innych państw, którzy udzieli wartościowych informacji agentom centrali wywiadu amerykańskiego”.

Według projektu ustawy, obecnie stu takich konfidantów byłoby do-

puszczonych do USA, z prawem starania się o obywatelstwo amerykańskie. Przedstawiciel wywiadu USA, obecny na posiedzeniu komisji, wyjaśnił, że ustawa ma na celu „ochronę amerykańskich konfidantów przed represjami, po udzieleniu przez nich cennych informacji”.

Krótko i węzłowo scharakteryzował powyższy projekt ustawy przewodniczący komisji Carl Vinson, mówiąc:

„Nie ma o czym gadać: oczywiście rzecz polega na popieraniu szpiegostwa, bez względu na to, jakich słów użyjemy. Jest całkiem zrozumiałe, że musimy mieć coś do zaplanowania naszym szpiegom...”.

Z ust miarodajnego przedstawiciela amerykańskich kół rządzących dowiadujemy się więc, że Ameryka ma się stać przybraną ojczyzną szpiegów, ziemia, która przygarnia wszelkiego rodzaju szumowiny, wyrzutków ludzkości, zdrajców własnej ojczyzny.

Ustaliśmy może w niedalekiej przyszłości, że o „poczną” nagrodę za wierną służbę, o której tak szczerze mówił pan Vinson zaczęła się ubiegać różna Mikołajczycy, Zaremby, Nagy, Papanki i inni, którzy zaprzęśli się obcemu imperializmowi.

Do cóż innego im pozostać?



FILM POLSKI NAKRĘCA OBECNIE W WARSZAWIE SCENY PLENEROWE DO FILMU „ROBINSON WARSZAWSKI” Na zdjęciu Kurnakowicz z pistoletem maszynowym w ręku przed obiektywem aparatu filmowego.

„Krokodyl” słucha BBC czyli jak się robi audycje z Londynu w języku rosyjskim

(Tłumaczenie z radzieckiego pisma satyrycznego „Krokodyl”)

Radziecki tygodnik satyryczny „Krokodyl” przedstawia swoim czytelnikom parodię audycji BBC w języku rosyjskim, która to audycja, podobnie jak „Głos Ameryki” zalewa słuchaczy sowieckich rzeczywistych lub domniemych — potopem słów propagandy.

Oto jak maluje „Krokodyl” iskrzący się humorem, barwnymi kolorem, poziom życia angielskiego robotnika.

SPEAKER: — Tematem dzisiejszej audycji jest bezrobocie w Anglii. My nie lubimy klamać (słychać tłumiony śmiech). Młodości! I nie chcemy ukrywać błędów naszego systemu społecznego (ten sam śmiech). Młodości! tam... dziś więc opiniujemy, nie chcąc niczego ukrywać przed wami, życie bezrobotnego w Londynie. Młodości! nasz jest zatrudniony w mieście... rodziny... (śmiech). Młodości!... w mieszkaniu rodziny Mr Clarka, bezrobotnego portiera. Orientujemy się, że bezpretensjonalnie mieszkając po-

siada 11, przepaszam... 10 polkoł. No cóż, Mr. Clarke i jego rodzina są zmuszeni wegetować w ciemności. Przecież bezrobotnie!

Następuje kilka taktów beznadziejnej muzyki, która podkreśla tragizm sytuacji, po czym speaker przedstawia nam Mr. Clarka, jego żonę, oraz ich dwoje dzieci, Jakuba i Marię. Po między członkami rodziny nawiązuje się rozmowa.

CLARK: — Jestem bardzo zmęczony, cały dzień spędziłem na szukaniu pracy.

MARIA: — Jaki samochód wzięł ośce, Forda czy Packarda?

CLARK: — A jakż mógłbym wziąć biedne dziecko? Wciąż przecież, że jestem bezrobotny.

ZONA: — Kiedy Clark pracował, miał 9 samochodów.

JAKUB: — Przeszedz mam, nie 9 tylko 8.

ZONA: — To prawda Jakubie, przez dyskrecję policzylam rower. Słyszmy rozmowy o warunkach mieszkaniowych. Clark zapytał: „Ony ile właściwie mają pokoi. Ona mówi, że zapomniała i prosi syna, żeby jej policzył. Jakub wylicza 9. Clark konkluduje: „raczej ciasto”, po czym prosi o podanie jego ubrania wierzniowego, sztywnej koszuli i spinek brylantowych gdyż ma zamiar kontynuować poszukiwanie pracy.

SPEAKER: — W tej chwili przyszła do mieszkania Clarków młoda dziewczyna. narzeczona Jakuba, nazywa się Masza Katarinowna, zaraz oddajemy jej głos. Masza Katarinowna zbliża się do mikrofonu. Masza jest Rosjanką (mówi po rosyjsku prawie jak rosyjska Rosjanka).

MASZA: — Jestem Rosjanką Mam 18 lat. Młody Anglik, Jakub Clark, kocha mnie bardzo. Właśnie nie da-

wno przyjechałam ze Związku Radzieckiego i mieszkam w Londynie od trzech dni. Codziennie namiętnie zagraniczne pończochy. Czuję się doskonale. W ogóle wszystko jest „all right”. Używam zagranicznej kredki do warg i czytam „Brith ally” (publikacja rządu brytyjskiego w języku rosyjskim, wydawana na intencję czytelników sowieckich). Cudowne życie! To jest to, o czym marzyłam, będąc jeszcze w powiśkach, kiedy mieszkałam w Moskwie przy Kuźnieckim Moście. Antyczny drewniany most, cały otoczony trzaskiem, że wpaść do wody. Nazywają ją tam wodą mianem Moskwę.

Potem musiałam zbierać odpadki żelaza, żeby budować żelazną kurtynę i rzucać odrzyna Nibelunki i nowe Wrota Czerwone. Ponażelam kurtyną i tymi dwoma wrota mi nie ma nic w Moskwie. Nie ma nawet kolej podziemnej (tu speaker przerywa, zamachając, że Masza przerywa).

MASZA: — Właściwie to jest kolej podziemna, ale tylko komuniści mają prawo nią jeździć. Dlatego właśnie przyjechałam do Londynu. (Koniec audycji).

Mczec
2
SrodaPawła
Radosława

Urodzeni w dniu dzisiejszym są spokojni, zrównoważeni, mają wielu przyjaciół w życiu.



Z czego ta czekoladka?

Znane z dobroci są wyroby czekoladowe ukazujące się pod firmą A. Piasecki w Krakowie. Dużym uznaniem, szczególnie wśród młodzieży, cieszą się małe tabliczki czekolady o przystępnej cenie i w ładnych opakowaniach.

Jest taki jeden gatunek spośród tych małych tabliczek a mianowicie „czekolada deserowa mleczna”, istotnie bardzo dobra ładnie opakowana, tylko nie wiadomo z czego zrobiona...

Bo napis na opakowaniu poucza i zawiadamia, że czekoladka ta zrobiona jest z czystych susów c o w. Ale ktoś zgadnie, co to są susowce?

Oczywiście, powyższe piszemy żartem, wszyscy bowiem domyślą się za raz, że w grę wdał się tak zwany chochlik drukarski, który zmieniwszy „r” na „s” z susowców zrobił jakieś enigmatyczne susowce. Wiemy że czekoladka ta zrobiona jest z „czystych susów” byłaby tak smaczna. Ale obywateli od Piaseckiego! Czy wolno tak niebale robić korektę druku na opakowaniu, skoro tak dba o to, co jest w środku, w tym opakowaniu? Nieładnie z tymi „susowcami” wypadło, bo czekolada naprawdę dobra...



— Cóż to pani taka zmartwiona?
— A, bo mąż ciężko chory. Boję się, że jak umrze to mi kogoś dokwa-
terują.

Najbiedniejsze dzieci szkolne otrzymają zapomogi odzieżowe Pierwszeństwo mają sieroty i półsieroty

Pewna liczba dzieci opuszcza naukę, najczęściej w okresie jesieni i zimy, a to z powodu braku odpowiedniej odzieży, czy obuwia.

Nieobecność dzieci w szkole wpływa ujemnie na ogólny poziom nauki nie tylko danego dziecka, ale i reszty uczniów i w wysokim stopniu utrudnia pracę nauczyciela-wychowawcy.

Pragnąc przyjąć z pomocą najbiedniejszym rodzinom, których dzieci uczęszczają do szkół, liceów ogólnokształcących i zawodowych, Ministerstwo Oświaty przyznało w ostatnich dniach kredyty pieniężne. Pierwszeństwo do nich mają dzieci-półsieroty oraz w szczególnych wypadkach dzieci i młodzież rodzin robotniczych, małych chłopów i biednej inteligencji pracującej.

Kredyty te przeznaczyło Ministerstwo na zakup i naprawę odzieży lub butów. Odbierający zapomogi rodzice obowiązani będą do przedstawienia wypłacającym odpowiednich rachunków, potwierdzających, że jedna z tych rzeczy została zakupiona, lub naprawiona.

Maksymalna wysokość świadczeń w

ciągu roku na jedno dziecko będzie osiągała wysokość 12.000 zł, a jednorazowy zasiłek dochodzić może tylko do 6.000 zł.

Każdy zgłaszający się do funduszu pomocy dla dzieci obowiązany jest wypełnić kwestionariusz, który z ko-

lei opiniuje wychowawca danej klasy, do której dziecko uczęszcza, po czym przedkłada do decyzji Komitetu Rodzicielskiego, który przeprowadza kwalifikację.

Zasiłki wypłaca kierownik szkoły po uzgodnieniu z Komitetem Rodzicielskim. Eventualna wysokość sumy zależna jest od ilości potrzebujących pomocy dzieci.

W chwili obecnej trwa rejestracja dzieci i odbywają się specjalnie poświęcone na ten cel zebrania Komitetów Rodzicielskich. Z całą pewnością rejestracja zostanie zakończona w ciągu miesiąca marca, tak, aby najbardziej potrzebujący pomocy rodzice mogli otrzymać jeszcze z końcem marca br. pomoc.

P.

W nowej spółdzielni przydzielono 64 mieszkań robotnikom

Spółdzielnia Mieszkaniowa przystępuje do rozdziału 64 mieszkań, z tego 20 mieszkań otrzymają robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Wiercenia Poszukiwawczych, 10 członkowie Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, 34 mieszkań zostanie rozdzielonych między członków Spółdzielni Mieszkaniowej bezadresowo.

W otrzymaniu przydziału mają pierwszeństwo robotnicy znajdujący się w złych warunkach mieszkaniowych.

Wnioski będą rozpatrywane przez Komisję Kwalifikacyjną, złożoną z przedstawicieli P. Z. P. R. i O. K. Z. oraz Zarządu Spółdzielni. Mieszkania zostaną oddane do użytku w dniu 1 do 15 kwietnia br.

Wczoraj w lokalu OKZZ odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Spółdzielni Mieszkaniowej pod przewodnictwem ob. Marka, na którym sprawozdanie z dotychczasowej działalności i plany na rok 1949 zobrazował w referacie ob. Ziffer.

Na zebraniu poruszono sprawę uregulowania pożyczek państwowych oraz zatwierdzenia regulaminu przydziału mieszkań.

Spółdzielnia Mieszkaniowa przystąpi do budowy dalszych trzech bloków. Po wykończeniu budowy otrzymają 138 mieszkań, które w listopadzie znowu zostaną rozdzielone między robotników, członków Spółdzielni Mieszkaniowej. (12)

Dalsza lista ukaranych przez Społ. Komisję Kontroli Cen

Spółeczna Komisja Kontroli Cen ukarała grzywnami kupców krakowskich nie stosujących się do orzeczeń sądów prawnych.

Grzywną w wysokości 150.000 zł ukarani zostali: Wawrzyniec Jaszczy-

biec (ul. Dietla 27) za żądanie nadmiernych cen, Jan na Apostołów (Krakowska 37) za odmowę sprzedaży słoniny, Stanisław Kozioł (Grodzka 62) za ukrywanie artykułów spożywczych w celach spekulacyjnych i Miria Hausner (Karmelicka 10) za odmowę sprzedaży szynki.

Grzywną w wys. 100.000 zł ukarani zostali: Józefa Lowas (J. Lea 17) za żądanie nadmiernych cen i Stanisław Plutecki (Meisera 22) za pobieranie nadmiernych cen.

Grzywnami 15—75.000 zł Społeczna Komisja Kontroli Cen ukarała 51 osób.

31 wypadków odry zapotowano w pięciu dniach

W okresie od 20 lutego do 25 lutego zapotowano 35 wypadków odry, gruźlicy 31 wypadków. Zachorowań na płonicę zapotowano 9, na koklusz 6 na błonicę 5 na mumps 4, na tyfus brzuszny 2 i na różę 1.

Notatnik wojewódzki

Rabunek w biały dzień Młodociani rabusie kolejowi przed sądem

Przed kilku dniami przed Sądem Okręgowym Oddział w Bochni opowiadał w trybie doraźnym 18-let-

ni Lesław Łączkowski z Łodzi oskarżony o napad rabunkowy i ciężkie uszkodzenie ciała.

Przebieg rabunku ze względu na towarzyszące mu okoliczności i stosunkowo młody wiek bandyty przedstawia się dość ciekawie.

W dniu 11 stycznia br. w Krakowie, do pociągu towarowego idącego na wschód, wsiadło dwóch młodzieńców. Około godz. 10 rano pociąg zbliżał się właśnie do jednej z małych stacyjek przed Bochnią, gdzie przechodzący przypadkowo torami kolejarze usłyszeli jęki i krzyki, dobywające się z wnętrza któregoś z wagonów. W momencie zatrzymania się pociągu na stacji, wspomniani osobnicy zeskoczywszy z nasympu, usiłowali zbiec. Przeskoczyli im w tym patrol stacyjny.

Jak się okazało, przytrzymani dokonali w pociągu zuchwałego rabunku na osobie kolejarza Wł. Nazimka, którego z pokrwawioną głową odnaleziono na platformie jednego z wagonów.

Łupem rabusiów padły jedynie buty kolejarza i jego portfel z kilkudziesięcioma złotymi.

Rany zadane Nazimkowi łomem żelaznym nie były na szczęście śmiertelne, dzięki czemu mógł on stanąć przed sądem i ponieść alit oskarżenia, wyroczony opryskiem przez prokuratora.

Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy w trybie doraźnym skazał Lesława Łączkowskiego ze względu na jego młody wiek, jedynie na 5 lat więzienia. Drugi z opryszków 16-letni, Stanisław Dąbrowski, stale zamieszkały w Łodzi, odpowiadać będzie przed sądem dla małoletnich.

Rozprawie przewodniczył s. S. O. dr Zapala, oskarżał prok. Rękie-wicz. (zjaw)

Ciekawe cyfry...

W styczniu br. 993 osoby otrzymały styczeńnie do szpitali Ubezpieczalni Społecznej, w sanatoriach przebywało 608 osób, a skierowanie otrzymało 255 osób.

Lekarze - dentyści usunęli krakowianom 2.765 zębów i założyli 4.303 plomb.

Zawiadomienie!

Zawiadamiamy, że Biura

WYDZIAŁU KOLPORTAŻU R. S. W. „PRASA“

DELEGATURY W KRAKOWIE

mieszczą się obecnie przy ulicy Wiśniej 2, 1 p.

Telefony: Kierownik 215-65

Sekretariat 544-19

Dział Zamówień

Reklamacji 502-48

i Ekspedycja

ROZDZIELNIA PISM dla m. Krakowa znajduje się przy ul. Wiśniej 4

Dział prenumeraty — telefon 587-00

Dział sprzedaży komisowej „ 582-32

Czytajcie i prenumerujcie!

DZIENNIKI RADZIECKIE

	kwartalnie zł	rocznie zł
Izwestia	283.—	1.132.—
Prawda	310.—	1.330.—
Trud	203.—	1.132.—
Komsomolskaja Prawda	233.—	1.132.—
Sowietckij Sport	99.—	390.—
i inne		

Prenumeratę przyjmuje: R.W.S. „Prasa“, Wydział Kolportażu Oddział w Krakowie, ul. Wiśnią 2, I p., telefon: 544-75, 502-48.

Wszelkie zamówienia, wpłaty i korespondencję dotyczącą pism radzieckich prosimy kierować na powyższy adres.

Katalogi na żądanie!

Katalogi na żądanie!

GO, gdzie, KIEDY.

TEATR na dzień 2 marca

Teatr im. J. Słowackiego godz. 19 „Trzy siostry“

Teatr Stary (duża sala) godz. 19 „Romans z wodziami“

(mała sala) godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra“

Teatr Groteska godz. 17 „Gegorek“ godz. 19.30 „10 wieców artystycznych“

Teatr Rapsodyczny (ulica Warszawska 5), godz. 19 „Pan Tadeusz“

KINA na dzień 2 marca

Apello: „Trzeci szurm“ godz. 15.45, 18, 20.15

Gdańsk: „Aleksander Newski“ godz. 15.15, 17.30, 19.45

Saska: „Siostra Iokaja“ godz. 16, 18, 20

Świt: „Radziecka Ukraina“ godz. 16, 18, 20

Uciecha: „Skarb“ godz. 15.45, 18, 20.15

Wanda: „Rudzielec“ godz. 16, 18, 20

Warszawa: Paganini godz. 15.30, 17.45, 20

Wolność: „Kulisy wielkiej rewii“ godz. 15.30, 18, 20.30

Kino Aktualności w sali kina „Sztuka“: Najnowsza Polska Kronika Filmowa, Słomak winniczek, Polowy lososia, Bałwan śnieżny

Kino Oświatowe, ul. Garncarska 1 wyświetla codziennie program aktualności jak wyżej. Godz. 16.15, 17.45, 19.30 Poranki w niedzielę 11.30.

Wystawa prac Piotra Michałowskiego, Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10—14

Wystawa rzeźby artystycznego narodu słowiańskich w Muzeum Przem. Artyst. Sukiennice 9 codziennie od godz. 10—14

Wystawa Zbójrowa E. Krchy Dom Piastów, codziennie godz. 10—18, Wstęp bezpłatny.

Wystawy

Wystawa prac Piotra Michałowskiego, Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10—14

Wystawa rzeźby artystycznego narodu słowiańskich w Muzeum Przem. Artyst. Sukiennice 9 codziennie od godz. 10—14

Wystawa Zbójrowa E. Krchy Dom Piastów, codziennie godz. 10—18, Wstęp bezpłatny.

Wystawy

Wystawa prac Piotra Michałowskiego, Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10—14

Wystawa rzeźby artystycznego narodu słowiańskich w Muzeum Przem. Artyst. Sukiennice 9 codziennie od godz. 10—14

Wystawa Zbójrowa E. Krchy Dom Piastów, codziennie godz. 10—18, Wstęp bezpłatny.

Wystawy

Wystawa prac Piotra Michałowskiego, Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10—14

Wystawa rzeźby artystycznego narodu słowiańskich w Muzeum Przem. Artyst. Sukiennice 9 codziennie od godz. 10—14

Wystawa Zbójrowa E. Krchy Dom Piastów, codziennie godz. 10—18, Wstęp bezpłatny.

Wystawy

Wystawa prac Piotra Michałowskiego, Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10—14

Wystawa rzeźby artystycznego narodu słowiańskich w Muzeum Przem. Artyst. Sukiennice 9 codziennie od godz. 10—14

Wystawa Zbójrowa E. Krchy Dom Piastów, codziennie godz. 10—18, Wstęp bezpłatny.

Radio na dzień 3 marca (czwartek)

Godz. 8.00: Poradnik domowy w opr. Ludwika Szczepańskiego (Kraków); 9.00: „Opowieść o Chopinie“ A. Charkowskiego (odc. 2); — 11.40: Audycja dla przed-

szkół; — 12.45: Audycja dla wsi; 14.05: Pogadanka sportowa (Kr.); 14.45: Faleston dr Stefana Morawskiego z cyklu: „Etykietyka marksistowska (Kr.); 15.30: Audycja dla

dzieci „Mówimy ze sobą“; 16.25: Transmisja z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Tatr“ w Zakopanem (Kr.); 16.30: „Archipelag ludzi odzyskanych“, powieść I. A. Niewerly (odc. 11); 16.50: „Woda w organizmie“, pogadanka; 17.45: Poradnik językowy; 18.00: „Dla każdego coś miłego“, gra Oskara P. R. pod

dyr. S. Rachonja i solistów; 20.45: Transmisja z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Tatr“ w Zakopanem (Kr.); 21.15: „Mizantrop“ akt I i III Mołiera.

DYŻUR POŁOŻNICZY: Dr Tarczałowicz Władysław, plac Dominikański 2, tel. 540 08.

We wszystkich innych nagłych chorobach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni — tel. 570-70.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO: Spółdzielnia Pracy „Dentystyka“, ulica Krupnicza 11a od 8—12 Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DYŻURY APTEK: Plac Zgody 18. Floriańska 15. Stradom 2. Retoryka 1. Wyspiańskiego 4. Rynek Główny 13. Łobzowska 20. 29. Listopada 17.

LIGA KODIET ORGANIZUJE przedpołudniowy i popołudniowy kurs kroju i szycia, oraz trykotarię wieczorną.

Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat Lig, Kamelicka 51.

Kronika wypadków

POŚLIZGNAŁ SIĘ na ulicy łamiąc prawą nogę Dudzik Józef, zam. przy ul. Dębowskiego 7.

ECHO sportowe

Slalom panów przerwany Sędziów odwieziono do szpitala - zawodników do kwater Burza śnieżna psuje szyki organizatorom

(Od specjalnego wysłannika „Echa”)

Przełotna pogoda o godz. 8 rano nie zapowiadała bynajmniej tego co się wydarzyło we wczesnych godzinach przedpołudniowych, a mianowicie burzy śnieżnej, która spowodowała przerwanie zawodów.

Wprawdzie już podczas pierwszego zjazdu Kowalczyk panował lekka zadymla, niemniej jednak slalom pań został zakończony.

Zwyciężyła Moserova (CSR) — 42,8 sek., przed zawodniczką węgierską Szendrői — 43,8 sek., Wagnerową (CSR) — 44 sek., Kodalską (Polska) — 46,3 sek. i Zemlickową (CSR) — 51 sek.

Slalom rozegrano na niebawale trudnej trasie z Suchego Żlebu na Kala-tówkach o różnicy 120 m. Długość trasy wynosiła 299 m. Na trasie ustawiono 35 bramek. Bezpośrednio po tej konkurencji rozpoczął się slalom panów na długości 420 m. Różnica wzniesień wynosiła 145 m, bramek — 50.

Mimo silniej wichury i zadymlki śnieżnej, rozpoczęto pierwsze zjazdy. Szereg zawodników jak: Dziedzic, Schindler, Ticzkov, Krajnak, mało wypadki względnie przewracało bramki. Pięknie przejechał trasę Brcel (CSR) oraz jego rodak Parma.

Gąsienica Ciapka zjeżdżając w doskonałym czasie, tuż przed metą zawadził o słupkę chorągiewkową, i zamiast wstać i od przedostatniej bramki dokonać biegu, wycofał się.

W czasie zjazdu zawodnika bułgarskiego Tchipeva zdarzył się tragiczny wypadek.

Zawodnik ten pchnięty przez wicher przewrócił słup z napisem „Meta”, który uderzył w głowę sędziego Zaluskiego, tak mocno, iż ten nieprzytomny upadł na śnieg. Drugi słup uderzył w plecy sędzię Kowalczykowi powodując u niego pęknięcie łopatki w barku.

Nieco wcześniej zawodnik bułgar-

ski Ticzkov mijając metę uderzył przypadkowo kijem sędziego Alberta w rękę, łamiąc mu palec.

Cała trójka sędziowska została odwieziona do szpitala.

Wypadki te, oraz burza śnieżna o niezwykle nasileniu spowodowały przerwanie zawodów i odroczenie ich do środy.

Według prowizorycznych obliczeń pierwsze miejsce w slalomie zajął Brcel (CSR) — 55,3 sek., przed Parmą (CSR) — 58,8 sek., Pionką (Polska) — 1:02 min., Dymitrowem (Bułgaria) — 1:03,6 min. oraz Szlachetą-Danielem (Polska) — 1:02,8 min.

Polska — Węgry 8:8

GDANSK. Rewanżowe spotkanie bokserskie Polska—Węgry, rozegrane we wtorek w Gdańsku zakończyło się ponownie wynikiem remisowym 8:8.

Odgłosy akademickie

Na piątym piętrze czterech pianistów,
Na czwartym tenor, na trzecim bas,
Na drugim pięciu aż harmonistów,
Pod nimi skrzypek — wirtuoz — bas.

Mieszka tu cała rzesza śpiewaków...
Wyznam wam tutaj prawdę melenką:
Ze jednak budzą ze snu po-Kraków,
Chociaż śpiewają zawsze dość cienko!

STEFAN SENDECKI

Cracovia mistrzem okręgu w koszykówce

Rozegrane we wtorek decydujące spotkanie o mistrzostwo KOZKSS między YMCA a Cracovią zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem biało-czerwonych w stosunku 38:19 (22:10).

Cracovia zagrała w tym meczu b. dobrze, wykazując świetną kondycję, zgranie, a przede wszystkim celność podań i strzałów.

Najsilniejsze punkty tej drużyny to: Łudzik, Laska, Pacuła i bracia Cie-sielscy.

Koszykarze YMCA nie wytrzymałi nerwowo, nie bęc w danym dniu strzałow dysponowali.

Punkty dla Cracovii zdobyli: Pacuła i Łudzik po 8, Ciesielski 7, Laska i Cie-sielski J. po 6, Korcala 3, dla YMCA — Lubelski 7, Meżyk 5, Wawro 4 i Niedzwiedzki 3.

Sekcja hokejowa Gwardia-Wisła zawiad-mia, że w dniu 4 marca (piątek) odbędzie się zebranie sekcji w lokalu własnym przy ul. Retoryka 1.

Hokeiści polscy trenują na stadionie „Dynamo”

MOSEKWA. Przybyła do Moskwy drużyna hokeistów polskich, przygo-towuje się intensywnie do rozgrywek towarzyskich z moskiewskimi druży-nami hokejowymi.

Pierwszy mecz hokeistów polskich ze sportowcami radzieckimi odbędzie się dnia 3 bm. na stadionie „Dyna-mo”.

Drużyna polska przeprowadza co-dziennie na stadionie „Dynamo” tre-ningi wspólnie z hokeistami radziecki-mi, zapoznając się z ich systemem i stylem gry.

Poza tym sportowcy polscy zwie-dzają Moskwę, zapoznając się z jej teatrami, muzeami itp.

W dniu wczorajszym sportowcy polscy obecni byli na otwarciu „Spar-takiady Zimowej”, gdzie zapoznali się m. in. z czołowymi lyżwiarkami ra-dzieckimi, M. Szczakową, Z. Chel-wczewnikową, Zukową i Walową.

Popularny dziennik radziecki „Wie-czernia Moskwa” zamieścił wywiad z kierownikiem ekipy polskiej ob. Henrykiem Szembergim oraz zdjęcia z treningów drużyny polskiej w Mo-skwie.

Bokserskie indywidualne mistrzostwa okr. krak.

W dniach 4—6 bm. w Hali Ośro-dka Kultury Fizycznej przy ul. Zwierzyńskiej odbędą się indywidual-ne mistrzostwa okr. krakowskiego w boksie.

W zawodach tych wezmą udział pięściarze wszystkich krakowskich drużyn bokserskich, a więc: Cra-covia, Garbarni, Grobli, Korony, Olczy, Wawelu oraz Gwardia-Wisła.

W piątek 4 bm. o godz. 18.30 od-będzie się walki eliminacyjne i ćwierćfinały, w sobotę 5 bm. o godz.

Komunikaty

WYCIĘŻKĘ NA LUBON, punktowaną do Odznaki Górskiej P. Z. N. (prowadzą p-o-downicy P. Z. N.), organizuje S. Narci. ZS „Gwardia-Wisła” na niedzielę 6 marca. — Wyjazd koleją z Krakowa w sobotę 5. III. o godz. 23.45, powrót z Jordanowa 6. III. o godz. 20.02. Zbiórka uczestników w loka-lu przy ul. Retoryka 1, w czwartek 3. III. o godz. 19 w ramach zebrania ogólnego Sekcji Narciarskiej. Obecność na tym ze-braniu wszystkich obiegających się o Od-znakę Górską P. Z. N. jak również wszyst-kich zawodników konieczna.

Dnia 11 marca br. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Smoleńsk Wałne Zebranie Sekcji Tenisowej ZKS „Cracovia”. Porzą-tek Zebrania o godz. 18 w pierwszym ter-minie, a o godz. 18.30 w drugim. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

Marek Gwóźdź

Gniazdo występku

(Powieść rysunkowa)



1. Inżynier Ryszard Kwieceński pra-cował w wielkim tartaku w Niebysłow-wie, miasteczku na Dolnym Śląsku. Powieść nasza rozpoczyna się w chwili, gdy inżynier Kwieceński, po skoń-czonej pracy, opuszczał tartak. Był w doskonałym humorze, bowiem wynalazek jego, który zastosował po raz pierwszy właśnie tego dnia — wy-kazał niemałe zalety i naczelnny dyrek-tor wyraził inżynierowi uznanie. Wy-szedłszy na ulicę —

2. inżynier szybkim krokiem skiero-wał się ku centrum miasteczka. Tu na rynku, w pobliżu kościoła, miał ocze-kiwać go serdeczny przyjaciel, doktor Bugajski. Zawsze punktualny doktor czekał już na umówionym miejscu.

3. — Widzę, że jesteś w doskonałym humorze, mój Rysiu! — powitał go doktor.

— Zgadłeś! Mój wynalazek zdał egzamin na celując! Mamy więc nie-byle jaką okazję do wysuszenia butel-czynny wina... Zapraszam cię do sie-bie. Ale będziemy musieli sami zaba-wić się w kucharki i lokajów, gdyż moja córka wraca z Zakopanego od wujostwa dopiero za trzy dni, a nasza stura pomocnica domowa, Andzia, wyjechała na pogrzeb wnuczka.

— Gratuluje ci sukcesu, wynalaz-co, i chętnie przyjmuję zaproszenie. Zobaczysz, jaki ze mnie znakomity ku-charz! — odparł doktor, ściskając mo-cno dłoń przyjaciela.

4. Inżynier Kwieceński mieszkał w willi poza miasteczkiem. Cekał ich dłuższy spacer. Ale ponieważ wieczór był piękny, szli rażno, rozkoszując się świeżym, wiosennym powietrzem. — Zmierzchało. Inżynier z upodobaniem patrzył na małe domki, ukryte w sta-tannie utrzymanych ogródkach.

— Jakże to ciche, miłe miasteczko, ten nasz Niebysłów! — powiedział sen-tymentalnie. — Nawet wojna nie zo-stawiła na nim żadnych śladów. Tak tu spokojnie, nic się nie dzieje...

Zaledwie wyrzekł te słowa — gdzieś w oddali rozległ się przejmują-cy krzyk...

(Ciąg dalszy nastąpi)



(XXXIV)

Są kryształ na stole, a mandolina w powietrzu, i pa-nowie, nadskakujący pani Simonidze, i góry, błękitne je-ziora, zabawki z malowanego drzewa... choć o ojczystym kraju z szybamą nafty i o ojcu, mężczyźnie z czarną brodą, wie tylko tyle, ile opowiadają żółknące fotografie, które matka trzyma w perskiej szkatułce. Katarzyna, jak Helena Mercurot, jej starsza siostra, zachowała stamtąd to gołębie gruchanie w wymowie, które sprawia, że w miejscu publi-cznym ludzie się obracają zdziwieni. Lubi ona, przez pewien zły gust, nadawać sobie pozór awanturnicy przy swym sposobie zachowania się obrażonej dziewczynki. Przy-pomina ona typy z czasów pocztówek wiedeńskich Rafała Kichnera, gdzie półdziewice kameowe na zło-tych tle wydychają kółka dymu, zrywają wiśnie nagimi ramionami. Majorowi Mercurot udało się oduczyć żonę od papierosów, ale musi znosić batszarisy swej szwagierki, na-wet przy stole, nawet gdy tam jest któryś z jego podwład-nych, jak porucznik Desgouttes-Valéze albo Régis, albo Saint-Juran.

Los Piotra de Sabran nie przejmie zbyt panny Simo-nidze. Mówi, że jeżeli w tej historii jest jakaś ofiara—to pani Brunel, która jest podobno bardzo piękna, a w dzisiejszym społeczeństwie wszystkie kobiety to niewolnice i trzeba trzymać ich stronę w każdej okazji.

Major zwraca uwagę, że ofiara prowadzi dom na wielkiej stopie i koniec końców dzieli z mężem owoce lichwy, ale Katarzyna trochę się gniewa. Skoro to jest jej mąż, jest jej pan, a wy wszyscy jesteście jednakowi, gdy idzie o rzu-cenie kamieniem na kobiety, one nie są solidarnie za was odpo-wiedzialne.

Ręka pani Mercurot spoczęła na dłoni majora, by milcząco zaprzeczyć słowom siostry.

— Zapewniam panią, że Diana Brunel nie jest interesu-jąca. Przede wszystkim jest blondynką, a poza tym mówią, że prócz męża (i Dorscha, jeśli wierzyć majorowi) utrzymuje stosunek z Wisnerem od samochodów...

— Więc cóż z tego? Oto typowe powiedzenie mężczyzny! Czy Wisner jest mniej interesujący, ponieważ utrzymywał stosunek z panią Brunel? Potworna nierówność! Od razu widać, że wy jesteście tylko wojacy!

Major nie znoś wypadków swej szwagierki, ale wie z do-świadczenia, że na nic się nie zda chceć im się sprzeciwić. Patrzy z tklivością na Lenoczkę, tak odmienną.

Helena Mercurot, o cztery lata starsza od siostry, nie ma już jej świeżości, ale można ją przenosić nad Katarzynę. Jest wyższa, pełniejsza. Porucznik Desgouttes-Valéze po prostu jej nie widzi.

Widział Katarzynę wszystkiego pięć czy sześć razy w ze-

szłym roku, rozmawiał z nią raz jeden tylko, na jakimś ślu-bie, ale to, co ona mówi, pociąga go nie mniej od tego, czym ona jest. Tak przynajmniej sądzi. Moralnie jest ona przeciw-stawieniem kobiet, które znał, młodych dziewcząt, kokotek z Saumur, żon przełożonych. Wszystko w co wierzy, wszy-stko co szanuje, wszystko czego się nauczył, ten oficer, wychowany w kolegium Stanislas, on wykpiwa każdym słowem i wzgarda jej pięknych nozdrzy zbija Fernanda z tropu przy wszystkim, z czym on sam się odezwie. Czuje się wobec niej jak prowincjusz. Perfumy Guerlaina, którymi jest nasycona, są dlań zapachem Tyflisu. Dziwna swoboda jej mowy wywodzi się z pewnością z sadów Tysiąca i jednej Nocy. Ten feminizm nawet ma dla siebie usprawiedliwienie w pochodzeniu z Azji, przy czym Fernand ani przez chwilę nie zastanawia się, ile w tym może być z paradoksu. Gruzinka, to słowo ma dla porucznika piękno zadziwiające, jak Katarzyna. Wyjaśnia sobie naturę Katarzyny, myśląc: „To jest nietschean!”

Mercurot zdołał skierować rozmowę na temat wydarzeń bałkańskich. Rozmowa o charakterze wojskowym, która usu-nie kobiety. Ba! Katarzyna szybko potrafiła przerwać majo-rowi i teraz chodzi o strategię w Macedonii, o możliwość lub nie utrzymania się na linii Wardaru! Wysławia tym głosem spoza Arabii, który jest niby śpiew operowy dla młodego go-ścia, robotników bałkańskich, wszędzie strajkujących na znak protestu przeciw wojnie. Zdaje się, po raz pierwszy widzi się takie zjawisko, i jest Bułgar, niejaki Sakasoff, o którym Katarzyna mówi z blyszczącymi oczami.

C d a.